

## Śmierć „Syna słońca“.

Największe państwo na świecie, liczące bez mała 400 milionów mieszkańców, straciło niedawno cesarza, starą cesarzową-regentkę, a zaraz po nich młodą cesarzową wdowę.

wa Tszu hsi, matka jego poprzednika, cesarza Tung-czi, zmarłego w 1875 roku. Była chwila, że cesarz Kwangsiu zapragnął, po przegranej w 1895 r. wojnie z Japończykami, objąć władzę we własne ręce i pchnąć swe olbrzymie państwo na nowe tory.

Ta próba samodzielności, nie powiodła mu się jednak, a cesarzowa Tszu hsi odebrała mu władzę formalnie. On „Syn słońca“ został niewolnikiem w swym pałacu, skazany na wegetowanie wśród rozkoszy haremu, a strażony pilnie przez eunuchów i zgraję zauszników cesarzowej-regentki.

Losy tej ostatniej przypominają zaiste opowieści z „Tysiąca nocy i jednej“. Pochodziła ona z ubogiej rodziny mandzurskiej. Wcześniej straciwszy rodziców, wziętą została na wychowanie przez pewnego Chińczyka, który, gdy pewnego razu ogłoszono, że cesarz Hien fong potrzebuje pięknych dziewcząt pochodzenia mandzurskiego do swego haremu, wystawił ją do Pekinu. Będąc nadzwyczajną piękną — naturalnie wedle wyobrażeń tamtejszych — została do haremu przyjęta, a następnie poślubioną przez cesarza.

Tszu hsi odznaczała się nie tylko niepospolitą piękną, ale także wielkim rozumem i sprytem, tak, że wkrótce stała się

zaś Kwangsiu, został usunięty, aby zrobić miejsce nowemu cesarzowi, który liczy zaledwie cztery lata.

Książę Chun, który objął obecnie regencyę państwa w imieniu swego czteroletniego syna Puyi, ogłoszonego bogdyhanem, jest bratem młodszym świeżo zmarłego cesarza Kwangsiu. Uchodzi on za



Śmierć »Syna słońca«: Cesarz Kwangsiu, którego otruto w Pekinie.

Równoczesny zbieg tych trzech skonów był czemś tak szczególnym, że od razu powstało w europejskiej opinii publicznej podejrzenie, iż nie można go przypisać przyczynom naturalnym. I rzeczywiście, prawie jest pewnem, jak to pokazuje się z doniesień pochodzących z Pekinu, że cesarz Kwangsiu, jego młoda małżonka, oraz cesarzowa-regentka Tszu hsi albo padli ofiarą otrucia, albo też popełnili nie-dobrowolnie samobójstwo. Nie byłoby to czemś nadzwyczajnem, gdyż despci wschodu, nieraz kończą swe życie w sposób gwałtowny; nieograniczona władza nie chroni ich przed zamachami kamaryli, w której ręku są najczęściej bezwładnymi manekinami.

Cesarz Kwangsiu liczył wprawdzie dopiero lat 37, z tego jednak 33 lat zasiadał na tronie. Smutne przecieżyło to jego panowanie, bo aż do końca życia rządziła zań „państwem środka“ cesarzo-

pierwszą osobistością w państwie, dzięki energii i przebiegłości, z jakimi dążyła do celu.

Będąc regentką za panowania swego syna, cesarza Tung-czi, a następnie za cesarza Kwangsiu, mianowała i stracała ministrów, intrygowała jak najwytrawniejszy dyplomata, wypowiadała wojny, i zawierała pokój. Ponieważ zaś z przekonania, była zagorzałą zwolenniczką partyi starochińskiej przeciw reformom w duchu europejskim i przeciw Europejczykom, co najwyraźniej okazało się podczas ostatniego powstania bokserów.

Prawdopodobnie tedy ta jej nienawiść do reform, dziś, gdy Chińczycy z siłą żywiołową dążą do przyswojenia sobie zdobyczy kultury europejskiej, popchnęła ją do samobójstwa, względnie uczyniła ją ofiarą stronnictwa postępowego. Cesarz



Śmierć »Syna słońca«: Cesarzowa regentka, Tszu hsi, która zakończyła życie śmiercią gwałtowną.

zwolennika reform w duchu europejskim, ale równocześnie wyznawcę zasady „Chiny dla Chińczyków“. Spodziewać się tedy można, że w pierwszym rządzie postara się o wyzwolenie swej ojczyzny z pod przemożnego wpływu Japończyków, którzy pragnęliby Chiny trzymać w zupełnej zależności pod względem kulturalnym i politycznym, a następnie w ten sam sposób zachowa się wobec mocarstw europejskich, oraz Stanów Zjednoczonych.



Śmierć »Syna słońca«: Chińska rada ministrów, zebrana w pałacu cesarskim w Pekinie.



Śmierć »Syna słońca«: Ks. Chun, regent państwa z synem (po prawej stronie), ks. Puyi, którego ogłoszono cesarzem.